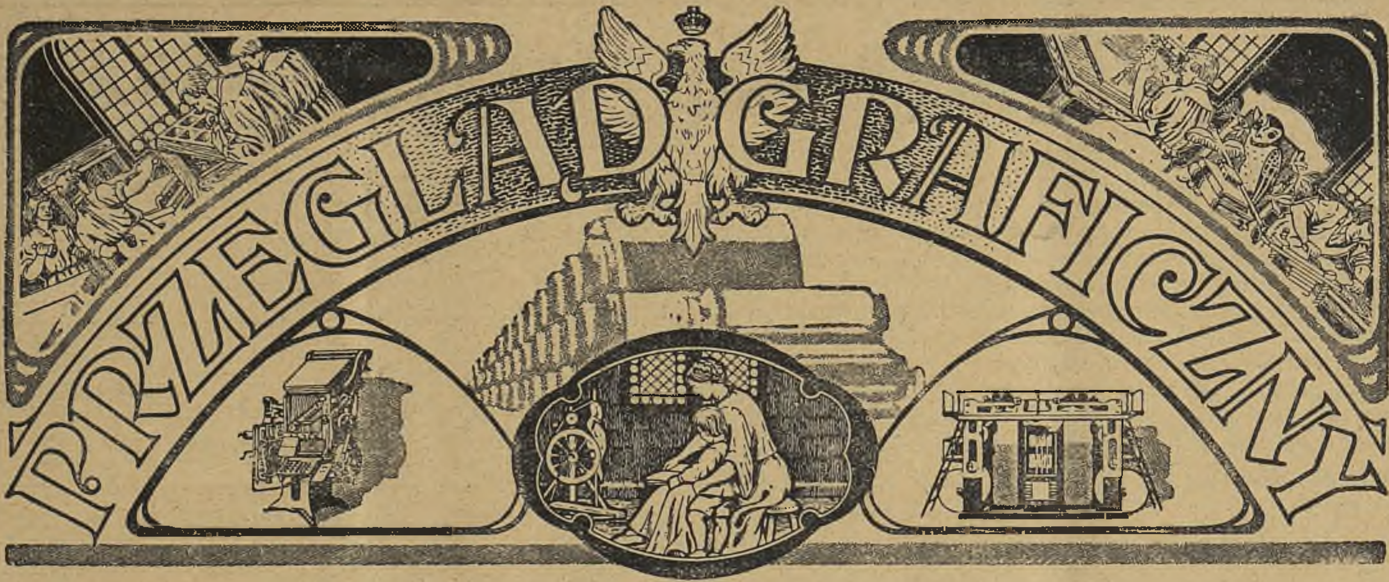
Nr. 43. Poznań, sobota, 27 października 1923. Rocznik 4.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Mocą uchwały Walnego Zebrania z dnia 7 sierpnia 1923, zatwierdzonej dekretem Ministerstwa Skarbu z dnia 9 października 1923 r. podwyższa

HURTOWNIA DRUKARSKA W POZNANIU

swój dotychczasowy kapitał akcyjny, wynoszący mk. 15 000.000.—

o dalsze marek 300.000.000
do ogólnej wysokości marek 315.000.000

przez wydanie akcji II emisji na warunkach następujących:

1) dotychczasowi akcjonarjusze otrzymać mogą na każde nominalne mk. 1.000 I emisji 10 akcyj imiennych po kursie 150% i 10 akcyj na okaziciela po kursie 300% II emisji. Nasamprzód jednak pobrane być muszą akcje imienne.
2) Akcje II emisji biorą udział w zyskach od 1. 7. 1923.
3) Akcjonarjusze, chcący wykorzystać dokup II emisji zechcą się zgłosić niezwłocznie w lokalu «Hurtowni Drukarskiej» w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 2555.

POZNAŃ, dnia 17 października 1923 r.

HURTOWNIA DRUKARSKA TOWARZYSTWO AKCYJNE

Rada Nadzorcza:
Edward Pawłowski.

Zarząd:
Teodor Kryg.

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Z wiarogodnych doniesień dowiadujemy się, że w rzeczywistości położenie papierni krajowych jest także bardzo trudne, z czego wyniknie prawdopodobnie od 1 listopada ułożenie ceny papieru w walucie stałej. Stoimy w przededniu nowych niespodzianek, należy przeto skupić wszelkie siły, aby przetrwać czas ten, który i nam pozwoli obliczać naszą wytwórczość po cenach stałych. Ze względu na to, że dzień 1 listopada jest świętem, zwołujemy

zebranie wszystkich wydawców Zachodniej Polski na piątek, dnia 2 listopada o godz. 3 do biura Związkowego, Stary Rynek nr. 4 celem ustalenia nowych cen na miesiąc grudzień.

Zaleca się przygotować obliczenie przedpłaty na ów miesiąc, opierające się na cenie 6 dolarów za 100 kg. papieru. Oczywiście wiedzieć nie będziemy, jaką wartość dolar przedstawiać będzie w miesiącu listopadzie i grudniu w markach polskich. Gdy każdy z znas przygotuje się z dostatecznym materjałem, to obrady nasze i wspólnie uchwalona cena może niejedno przedsiębiorstwo jeszcze uratować przed zagładą.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Minimum redaktorskie za październik.

Według umowy z dnia 30 stycznia br. („Przegląd Graficzny", Nr. 5 z dnia 3. 2. 1923), zawartej między Związkiem Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polską Zachodnią a Syndykatem Dziennikarzy Polski Zachodniej, minimum płacy redaktora normuje się według poborów zecerskich. W następstwie tej umowy, zgodnie z wyjątkową zwyżką płac zecerskich od połowy października (porówn. „Przegląd Graficzny", Nr. 42 z 20. 10. 1923 strona 350), podlega też odpowiedniemu unormowaniu minimalna pensja redaktorska.

Obliczenie jej przedstawia się następująco:

minimum redaktorskie za wrzesień	6 692 119 mkp.
35% podwyżki od 1 października	2 342 241 mkp.
	9 034 360 mkp.
połowa (pół październik) od 75%	3 387 885 mkp.
minimum redaktorskie za październ.	12 422 245 mkp.

Przy obliczaniu minimalnej pensji redaktorskiej za listopad doliczy się wskaźnik drożyźniany opublikowany przez Miejski Urząd Statystyczny w Poznaniu, oczywiście do pierwotnej pensji za październik, t. j. do 9 034 360 mkp.

Przy wyznaczaniu minimalnej pensji redaktorskiej za listopad, doliczy się wskaźnik drożyźniany, wyznaczony w dniu 1 listopada przez Miejski Urząd Statystyczny w Poznaniu, oczywiście tylko do pierwotnej pensji za październik, t. j. do 9 034 360 mkp.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Ogłosiliśmy w gazetach codziennych następujący komunikat:

Ciąg dalszy.

Upłynęło zaledwie kilka dni od ostatniego naszego komunikatu, w którym scharakteryzowaliśmy postępowanie fabrykantów papieru a raczej kartelu papierniczego w sprawie cen na papier gazetowy, a już nadeszło nowe ich rozporządzenie, wyznaczające za wagon papieru cenę

576 miljonów marek.

Więc papier gazetowy, za który 30 września płaciło się jeszcze 201 miljonów, kosztuje obecnie **576 miljonów,** ale tylko chwilowo, bo według zapowiedzi kartelu jedynie do 20. b. m. Stoimy zatem w przededniu dalszych skoków, na które — zdaje się — niema żadnego hamulca, co w natsępstwach swych wychodzi, jakby na zamach na oświatę i kulturę, na wtrącenie w ciemnotę szerokich kół społeczeństwa.

Śrubowanie cen na papier w dowolnych i nie dających się przewidzieć skokach uniemożliwia całkowicie jakąkolwiek kalkulację. I tak wydawcy musieli cenę przedpłaty na listopad zgłosić na poczcie już w pierwszych dniach października. Uczynili to na podstawie cen za papier, obowiązujących w tym czasie. Takim sposobem, obliczając uczciwie, uznali za godziwe podnieść ją o 50 % w stosunku do ceny październikowej. Tymczasem, nie będąc prorokami lub krańcowymi pesymistami, nie mogli przewidzieć, że fabrykanci papieru pójdą w swym dyktandzie cen aż do 140 %.

Przedpłaty zmienić już nie można, gazety jednak a nie mniej książki i wszelkie druki powinny być obecnie droższe o 140 %.

Jeśli mimo to gazety będą w listopadzie o 90 % tańsze, niżby to wypadało z racjonalnej kalkulacji, tedy odbije się to radykalnie na niejednem wydawnictwie. Trudno zapuszczać się w szczegółowe przepowiednie w tej sprawie. Faktem atoli jest, że proces zanikania tak ważnych pod względem społecznym i kulturalnym mniejszych pism prowincjonalnych już się rozpoczął. Polityka cennikowa kartelu papierniczego i spowodowana nią niemożliwość racjonalnej kalkulacji przyśpieszą tylko nieszczęsny ów proces ze szkodą dotkliwą dla państwa i społeczeństwa.

Ostrzegamy przed tem zawczasu!

Zakłady introligatorskie w Poznaniu.

W Poznaniu pomnożył się, zwłaszcza w ostatnim czasie, liczny szereg zakładów introligatorskich. Na pozór, idąc ulicami miasta, zauważyć można zaledwie kilka firm introligatorskich, licznych innych nie widać wcale, chociaż mniej lub więcej są czynne.

Już przed wojną posiadał Poznań tak wiele zakładów introligatorskich, że ciężko walczyć musiały o byt. Po wojnie mniejsze zakłady zostały zlikwidowane, znikły zupełnie. Pozostałe zaś byłyby w stanie zaopatrzyć Poznań w oprawę wszelkich książek, tembardziej, że popyt na książki oprawne nie jest obecnie takim, jakim był dawniej. Trudne powojenne warunki bytu sprawiły, że nie każdego stać dzisiaj na oprawę swych książek, a księgarnie wydawnicze w naszych czasach puszczają na rynek zbytu dzieła swe nie w oprawie, jak to ongiś bywało, lecz broszurowane.

Drugim nader przykrym i ujemnym dla rozwoju naszego introligatorstwa objawem jest to, że rozmaite instytucje handlowe lub społeczne i wreszcie urzędy państwowe pozakładały introligatornie domowe. Co je do tego spowodowało, odgadnąć trudno, gdyż introligatornie w Poznaniu były i są w stanie wykonać doskonale wszelkie prace w zakres introligatorstwa wchodzące. Czyżby panom dyrektorom banków i innych instytucyj zależało na tem, ażeby lokować w nich nadmiar zysków? Czy może czynią to z oszczędności? Wątpię bardzo, ażeby w introligatorniach, o których mowa, wykonywano beznagannie prace introligatorskie, gdyż dyrektor banku jako nie-

fachowiec nie może mieć pojęcia wielkiego w dziedzinie introligatorskiej, nie ma pojęcia o doskonale wykonanej oprawie książki. Nie chcę słów wiele tracić na to, że intensywność pracy w tych zakładach kuleje. Niepotrzebnie w czasie obecnie panującego braku pomieszkań przeznacza się ubikacje mieszkalne na warsztaty, których w mieście znajduje się liczba wystarczająca. Warsztaty fachowe czekają na pracę i zamówienia, muszą opłacać podatki najróżniejsze, a konkurencję sprawiają im banki, którym zależy na ukrywaniu nadmiernych zysków. Czy urzędy podatkowe pobierają podatek od rzemiosła za „domowe" introligatornie? Otwarcie twierdzę, że te zakłady introligatorskie ani własnej firmie, ani też państwu korzyści nie przynoszą, przeciwnie wnoszą zamęt w koła fachowych rzemieślników.

Wypada też wspomnieć jeszcze o innych „zakładach" introligatorskich, podkopujących dobrą sławę introligatorstwa poznańskiego, tak zwanych „kuchennych". Dla czego „kuchennych"? — bo urządzone są w pokoju mieszkalnym, najczęściej w kuchni. Właścicielami ich to pomocnicy zatrudnieni w tutejszych zakładach introligatorskich, albo organiści, którzy sobie teraz przypomnieli, że niegdyś uczyli się cośkolwiek sztuki oprawiania książek, porzucili rzemiosło, a teraz znowu doń wracają, albo też właściciele składów cygar. Tego rodzaju introligatornie są również dla naszego zawodu szkodliwe, są one skryte, tajne, nie opłacają również podatku od procederu. Rzadko kiedy zaopatrzone są w materjał najniezbędniejszy i urządzenie fachowe, a czynne tylko w godzinach po zakończeniu pracy u mistrza. Pomocnik introligatorski robi w domu wieczorem „fuszerkę", lub introligator-organista po ukończeniu służby kościelnej, a nawet poważne instytucje bibljoteczne udzielają zleceń takim partaczom! Trudno uwierzyć, ażeby parafje tak skąpo opłacały organistę, ażeby tenże skazanym był na uprawianie konkurencji zakładom introligatorskim, odbierając tymże zajęcie i chleb. Pan ten nie ma godła przed domem, nie wiem z jakiego powodu, lecz przypuszczam, że czyni to dla tego, by się ukryć przed płaceniem podatku procederowego, lub też się wstydzi wiedząc, że nie potrafi pracy doskonałej odstawić. Znamiennym jest faktem, że te wszystkie introligatornie „kuchenne" pracę obliczają poniżej kosztów za wydatki na materjał, nie mówiąc już o wynagrodzeniu za pracę samą, zjednywają sobie przez to klientelę liczną, naturalnie taką, która na dobrej i gustownej oprawie książki wcale się nie zna. Najgłówniejsze, że tania, za bezcen. Nasuwa się mimowoli pytanie, w jaki sposób możliwą jest taka tania dostawa prac introligatorskich, skoro rzetelnie wykonana oprawa książek wynosi 300 do 500 procent więcej. Materjał i inne wydatki chyba za darmo mieć muszą, bo inaczej za 15, 17 i 20 tysięcy marek książki by oprawiać nie byli w stanie. Tacy pokątnie pracujący pomocnicy znajdują się na domiar na stanowisku u pracodawców, którzy z trudem walczą o byt, a pracowników swych jedynie dla tego nie zwalniają, by w obecnie trudnem położeniu gospodarczem nie pomnożyć liczby bezrobotnych. Niechaj nie narzekają ci koledzy, skoro pozbawieni zostaną pracy, lecz niechaj własną winę sobie uprzytomnią. Wskutek pracy pokątnej ubywa coraz więcej zleceń i pracy w introligatorniach poznańskich, w niektórych zaś pracy wcale nie ma. Nie można dzisiaj za 15, 17 lub 20 tysięcy marek oprawiać książkę, by wszystko opłacić i wyjść na swoje. Czasy ciężkie nastały rzeczywiście, a poboczny zarobek z trudnego położenia wybawić nie zdoła, nie jest to droga prowadząca do polepszenia bytu. To droga zgubna, tak dla nas jak i naszego zawodu pięknego, który dzierżymy. Na jakież to światło nas zawód wystawiamy?

Przypatrzmy się, jak nasi wielcy przodkowie-introligatorzy zawód swój uszanować i do pierwszorzędnego znaczenia doprowadzić umieli, że stawiano ich na równi z akademicznie wykształconymi obywatelami kraju i jak oni mogli nosić szpadę u boku na znak swej godności. Jako obywatele żyjący w erze postępu i przemysłu tem więcej powinniśmy dokładać starań, by świat podziwiał dalszy postęp sztuki introligatorskiej. Zaniechaliśmy dawne tradycje na szkodę własną i uszczerbek sławy zawodu naszego.

W końcu warto wspomnieć o stosunkach panujących w naszych introligatorniach właściwych. Nie jest wśród nas introligatorów tak, jak w innych zawodach, w których właściciele warsztatów są zorganizowani i wspólnie interesów swych bronią, nie jest tak, jak u szewców naprzykład, gdzie u jednego czy drugiego para butów te same pieniądze kosztuje. Był w Poznaniu związek właścicieli introligatorń, lecz ten wskutek niezgody się rozleciał, gdyż do uchwalanych cen wytycznych nikt się potem nie stosował i każdy pracę po własnem widzimisię obliczał. Odtąd stale niezgoda i nieżyczliwość w pośród introligatorów panuje ze szkodą dla każdego z osobna i całego zawodu. W Poznaniu istnieje 20 introligatorń, ale też 20 sposobów kalkulacji. Jeden zakład od drugiego to „lepiej" kalkuluje, a zawsze na własną szkodę. Stąd są zakłady, których ceny z cenami „kuchennych" się równają. Czyżby u takiego mistrza zajęte dziewczęta i uczniowie oraz wieczorem pokątnie zajęci pomocnicy z idealizmu pracowali, by tanio oprawę w świat puścić? Jakaż to jest życzliwość dla kolegów swych, jeżeli pomocników i dziewczęta w innych zakładach zajęte angażuje się na wieczorną pracę w swym pokątnym zakładzie? Zamiast napiętnować, to popiera się dotychczas tę sprawę. Ten właśnie majster-właściciel z najbliższej okolicy Fary dużo złej krwi narobił i zniesławił sztukę naszą!

Jest niestety jeszcze kilku introligatorów, którym zalecałoby się, ażeby przebyli kurs kalkulacji. Zdaje się, że firmy te nie wiedzą, że dziś pomocnik pobiera 1½ miljona marek, dziewczyna połowę, że cena za tekturę, papier, klej, nici i inne przybory jest wprost horendalną. Nie płacą swym pracownikom myt taryfowych, czego pochwalić niepodobna, gdyż robotnika krzywdzić na mycie nie należy. Że płacąc myta taryfowe utrzymać się można, o tem świadczy rozwój innych introligatorń. Nie trzeba tylko być tak chciwym, ażeby przez zgubne ceny za oprawę jaknajwięcej klienteli zjednać, a stratę odbijać przez uszczuplanie myta pracownikom. Tacy właściciele służą też złym przykładem swym pomocnikom. Nie szanują siebie i zawodu naszego.

Zabierzmy się do naprawy stosunków w zawodzie naszym! Skupić się w związek należy, zlikwidować „kuchenne" warsztaty, kalkulować rozsądnie! Dać każdemu, co mu się należy i być życzliwym dla drugich! Uszanować należy siebie przez uszanowanie naszego pięknego zawodu! *Kai.*

Z chwili bieżącej

Komunikat
Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu nr. 40.

W dniu 22 października b. r. odbyło się Konstytucyjne Zebranie Plenarne Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

O godz. 10-tej przedpoł. Komisarz wyborczy a zarazem Komisarz rządowy przy Izbie przemysłowo-handlowej p. Dr. Stanisław Pernaczyński otworzył Zebranie Plenarne i powitawszy obecnych, oddał przewodnictwo najstarszemu członkowi Izby p. Teodorowi Filipowiczowi, który skonstatowawszy zdolność Zebrania Plenarnego do powzięcia uchwał zarządził wybór Prezesa. Prezesem Izby wybrano przez aklamację p. Dr. Stanisława Pernaczyńskiego, który podziękowawszy za wybór, objął w dalszym ciągu przewodnictwo Zebrania Plenarnego. Najważniejszym przedmiotem obrad było uchwalenie statutu organizacyjnego Izby. Następnie ustalono ilość członków poszczególnych Komisyj, oraz wybrano członków poszczególnych Komisyj i I i II wiceprezesa. I. wiceprezesem został wybrany jako przedstawiciel przemysłu p. Jan Bolt, współwłaściciel firmy „Dubec“ M. Droste, II wiceprezesem jako przedstawiciel handlu p. radca Stanisław Robiński.

Zebranie Plenarne uchwaliło statut Sądu polubownego i upoważniło Komisję Administracyjną do uchwalenia statutu urzędniczego Izby oraz statutu Związku Izb przemysłowo-handlowych Polski Zachodniej, Komisję zaś połączoną upoważniło Zebranie Plenarne do uchwalenia przepisów dla rewizorów ksiąg handlowych, jak również przepisów dla zaprzysiężonych próbobiorców cukru surowego i melasy. Wybrano kandydatów na sędziów handlowych, zatwierdzono urzędujących sędziów polubownych, rzeczoznawców, rewizorów ksiąg handlowych i maklera handlowego oraz wybrano nowych sędziów polubownych, rzeczoznawców i jednego rewizora ksiąg. Wreszcie zatwierdzono nominację urzędników etatowych Izby.

Z okazji Konstytucyjnego Zebrania Izby odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu Izby, którego dokonał ks. proboszcz Kościelski w obecności członków Izby przemysłowo-handlowej oraz zaproszonych gości.

Poświęcenie zaszczycili swoją obecnością Naczelnik Wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu pan Zwoliński jako delegat p. Ministra Szydłowskiego, ks. patron Adamski jako przedstawiciel ks. kardynała Dalbora oraz ks. biskupa Łukomskiego, p. Wojewoda Bniński, Starosta Krajowy p. Begale, generał Raszewski, konsul Czechosłowacji p. Gloss, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, prezydent Żychliński, prezes Wielkop. Izby Rolniczej p. Raszewski, prezes Izby Rzemieślniczej p. Jewasiński, wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej w Toruniu p. Mikołajczak oraz wielu innych przedstawicieli urzędów i związków.

Na poświęceniu przemawiali kolejno p. dr. St. Pernaczyński, delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Zwoliński, p. wojewoda Bniński, wiceprezydent p. dr. Kiedacz, prezes Związku Banków p. dr. Bajoński, starosta krajowy p. Begale, prezes Związku Fabrykantów dyrektor Samulski, prezes Związku Towarzystw Kupieckich p. Mazurkiewicz, prezes Wlkp. Izby Rolniczej p. Raszewski, wiceprezydent Izby przemysłowo-handlowej w Toruniu p. Mikołajczyk, prezes Związku Towarzystw Przemysłowych p. Chmielewski, dyrektor Szkoły Handlowej p. Dybczyński i inni.

Jesteśmy zazdrośni! Orgja zwyżkowa za papier trwa spokojnie nadal. Od 22. b. m. kosztuje wagon 10 000 kilowy papieru gazetowego rotacyjnego, więc najtańszego gatunku, **tylko 720.000.000 marek!** Wszystkie potrzebne do wyrobu papieru surowce mamy w kraju, skoki więc cen są zupełnie niezrozumiałe. Chyba, że zazdrościmy bolszewikom i Niemcom ich wspaniałych sum, więc dążymy, co tchu, za nimi. Dokąd? Chyba na złamanie karku.....

Znaczki pocztowe po 10 000 mk. Ministerjum poczt i telegrafów przystąpiło do przedruku znaczków opłaty 25 i 8 mk. na znaczki o wartości 10 000 marek. sztuka, które będą niebawem wprowadzone w obiegach ruchu pocztowego. Opis przedrukowanych marek będzie ogłoszony w urzędowym organie ministerstwa.

Drukarnia Katolicka, Tow. Akc., Poznań. Firma ogłosiła bilans na 30 czerwca 1923, podpisany w imieniu zarządu przez p. Bolesława Winiewicza i ks. L. Rankowskiego, figurujący w stanie czynnym i biernym sumą 260 908 344.67 mk. Urządzenie drukarni, inwentarz i nieruchomość określono 1 mk. Fundusz rezerwowy wynosi 8 332 201.89, fundusz budowlany 2 933 021.65, a emerytalny 1 216 510.80 marek. Kapitał zakładowy wynosi 12 000 000, zysk do podziału 98 687 644.67 marek.

„Pomorska Drukarnia Rolnicza“, Sp. Akc., Toruń. Firmę zapisano w rejestrze handlowym sądu powiatowego w Toruniu. Kapitał zakładowy wynosi 100 miljonów mk., podzielonych na 1000 akcyj po 100.000 mk. każda. Akcje składają się z dwóch serji; serja A obejmuje 100 imiennych, uprzywilejowanych, opiewających na ogólną sumę 10.000.000 mk., serja B obejmuje 900 sztuk akcyj na okaziciela na nominalną sumę 90.000.000 mk. Założycielami spółki akcyjnej (drukarnia należała się uprzednio Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu) są: Pomorska Izba Rolnicza, Aleksander Sysko, drukarz w Toruniu, Stefan Jeske, dyrektor Izby Rolniczej w Toruniu, Felicjan Kowarski, art. mal. w Toruniu i Jan Karolczak, drukarz w Toruniu. Założyciele przejęli wszystkie akcje. Prezesem zarządu jest dyrektor Stefan Jeske.

Rząd wstrzymuje rabaty udzielane biurom reklamowym. Od 1 listopada br. wstrzymane zostaną na podstawie decyzji prezydjum rady ministrów, wszelkie rabaty od cen ogłoszeń, nadsyłanych do druku w „Monitorze Polskim“ za pośrednictwem tych biur.

Gdańsk. Pod firmą F. Ludecke, Danzig, A.-G., Schichaugasse 6, założono z początkiem miesiąca bieżącego nową hurtownię papieru.

Ile kosztuje druk banknotów w Niemczech? Z okazji obrad nad reformą walutową w Niemczech oświadczył przedstawiciel rządu niemieckiego, że bank rzeszy niemieckiej wydaje codziennie 50 biljonów (!) marek na koszty druku banknotów niemieckich.

Z przemysłu graficznego i wydawniczego w Niemczech. Najwyższe myto pracownika graficznego za tydzień od 13 do 19 października ustalono na 30 miljardów marek.

Mnożnik drożyźniany cennika drukarskiego wynosi od 19 października 90.000.000.

Brak pracy w zawodzie graficznym i wydawniczym coraz dotkliwiej daje się odczuwać. Coraz więcej pracowników drukarskich opuszcza Niemcy i udaje się za granicę, szczególnie do Ameryki, pomimo przestróg, że tam bardzo trudno uzyskać pracę zawodową. Gazety niemieckie z tygodnia na tydzień podwyższają przedpłatę. Poszczególny numer „Berliner Tagebl.“ kosztuje 600 miljonów marek.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Z Stowarzyszenia Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Ostatnie zebranie Stowarzyszenia Kupców Papierniczych w Poznaniu odbyło się pod przewodnictwem p. Bartscha w wtorek dnia 23 października o godz. 7-ej wieczorem. Zebranie zwołano głównie celem ustalenia nowych cen, które podajemy poniżej:

CENNIK

(Przedruk wzbroniony przez Stow. Polskich Kupców Papierniczych).

Papier koncept. 10 kg.	3300.—	mk.
„ „ 10 „ linjow.	3700.—	„
„ kancelar. 12 „	5000.—	„
„ „ 12 „ kratk. i linjow.	6000.—	„
„ „ 12 „ z rubryk.	6500.—	„
„ kupiecki 4^0 (20 kg.)	6000.—	„
„ „ 8^0 (20 kg.)	3000.—	„
„ biletowy	3000.—	„
„ „ w teczkach $^5/_5$	10—22000.—	„
Okładka szara lub niebieska 7 b	18000.—	„
„ skoroszytowa 7 a	30000.—	„
Bibuła biurowa	26000 do 40000.—	„
„ do filtrowania	25000—30000.—	„
„ do kwiatów kolor.	5000.—	„
„ do kwiatów krepow. w rulonach	40000.—	„
Papier kolorowy „glacé“	5500.—	„
„ srebrny lub złoty	12500.—	„
„ pergaminowy 75×100	15000.—	„
„ pergaminowy do konserw.	—*—	„
„ do pakowania ark. 70×100	10000.—	„
„ w rolkach metr b	12000.—	„
Zeszyty po 4 ark. czyli 16 kart	13000.—	„
„ dzienniki 5 ark.	16000.—	„
„ do stenografji	13000.—	„
„ do nut	25000.—	„
„ do zadań 4^0	15000.—	„
„ do zadań 8^0	—*—	„
Zeszyciki 8^0 linjow. 2 arkusze	8000.—	„
„ 8^0 linjow. 4 arkusze	13000.—	„
Zeszyty do rysunków 12 kart	—*—	„
„ do rysunków	40000.—	„
Bloki do rysunków szare	25000.—	„
„ do rysunków białe	40000.—	„
Okładki do zeszytów (cienkie)	3300.—	„
Etykiety do zeszytów niegum.	—*—	„
„ do zeszytów gumow. białe	500.—	„
Ołówki czarne najt. (Majewskiego)	16000.—	„
„ czarne Dessin	18000.—	„
„ nieb. lub czerw. (białe trzonki)	35000.—	„
„ kopijne tańsze (fiol. drzewo)	35000.—	„
„ kopijne lepsze	48000.—	„
„ kopijne Castell (Koh-i-noor)	110000.—	„
Węgle do rysunków Janus	30000.—	„
Rysiki tanie	2500.—	„
„ (białe) mleczne	3000.—	„
Tablice na 3 do 5 linji	90000.—	„
„ na 4 do 6 linji	100000.—	„
„ na 5 do 7 linji	115000.—	„

Kredki pastel. 6 szt.	18000.—	mk.
„ pastel. 12 szt.	30000.—	„
Farbki w kaw. „Iskry“ okr.	13000.—	„
„ w kaw. „Iskry“ srebr. i złot.	30000.—	„
Gumy prawdz.	—*—	„
„	—*—	„
Pióra szkolne nr. 45-61	3000.—	„
„ 0,75	3000.—	„
„ Bremeńskie	5000.—	„
„ z kulką	5000.—	„
„ „Ly“ i ścięte	5000.—	„
„ do ronda	5000.—	„
Koperty kupieckie kolorowe	1500.—	„
„ kupieckie białe	2000.—	„
„ biletowe białe	2000.—	„
„ urzędowe $^1/_2$	1600.—	„
„ do akt długie	5000.—	„
Formularze rach. $^1/_4$ ark. 25 szt.	28000.—	„
„ rach. foljo jednostr. 25 szt. 65 i	80000.—	„
„ do kasy chorych 50 szt.	50000.—	„
„ odmeldowań policyjn.	500.—	„
Listy przewozowe pojedyńcze	2500.—	mk.
„ „ pospieszne	2500.—	„
Papier do nut 12 i 16 linj.	9000.—	„
Pocztówki blanko	1000—1300.—	„
Telegramy Kościuszkowskie	10000.—	„
Tel. Tow. Czyt. Ludow. i Czyt. dla Kob.	10000.—	„
Karty do gry 32 l.	200000.—	„
„ do gry 52 l.	300000.—	„
„ z widokami Poznania	8000—10000.—	„
„ artystyczne	od 12000.—	„
Trzonki (najtańsze)	od 5000.—	„
Papier gumowy w rolkach	5000.—	„
Teki do listów (registratory) 4^0 z futerał.	320000.—	„
„ do listów (registratory) 2^0 zfuterał.	400000.—	„
Skorowidze do tek	40000.—	„
Skoroszyty foljo 8 cm.	40000.—	„
Dziurkacze	320000.—	„
Kalka do maszyny 2^0	9000.—	„
„ ołówkowa w arkuszach	12000.—	„
Spinki do listów małe	20000.—	„
„ do listów większe	25000.—	„
Pinetki I	40000.—	„
„ II.	45000.—	„
„ III.	50000.—	„
Poduszeczki do stempli 0	95000.—	„
„ do stempli I.	155000.—	„
„ do stempli II.	255000.—	„
Lak czerwony do listów funt	780000.—	„
„ do pakowania laska	—*—	„
Kolebacze 7 $^1/_2$ ctm.	—*—	„
Atrament bankowy Leszczyńskiego $^1/_1$	325000.—	„
„ „ „ $^1/_2$	205000.—	„
„ „ „ $^1/_4$	132000.—	„
„ „ „ $^1/_8$	88000.—	„
„ „ „ $^1/_{16}$	56000.—	„
„ „ „ $^1/_{32}$	32000.—	„

Atrament kopjowy Leszczyńskiego	1/1	—*—	mk.
„ „ „	1/2	—*—	„
„ „ „	1/4	—*—	„
„ „ „	1/8	—*—	„
„ „ „	1/16	—*—	„
„ „ „	1/32	—*—	„
Atrament Herolda szkolny	1/1	180000.—	„
„ „ „	1/2	110000.—	„
„ „ „	1/4	60000.—	„
„ „ „	1/8	45000.—	„
„ „ „	1/16	30000.—	„
„ „ „	1/32	25000.—	„
Atrament Kowalskiego	1/1	—*—	„
„ „	1/2	—*—	„
„ „	1/4	—*—	„
„ „	1/32	—*—	„
Tusz do rysowania czarny płynny		34000.—	„
„ do rysowania kolorowy płynny		38500.—	„
„ do stempli czerw.		82000.—	„
Albumy miasta Poznania		100000.—	„
Kreda		5000.—	„
Flirt Salonowy		60000.—	„
Kalendarze nakl.		22000.—	„
„ nienakl.		4500.—	„
„ kieszonkowe		20000.—	„
Agendy kieszonkowe „Pola“		120000.—	„
„ „ „	1/2	220000.—	„
„ „ „	1/1	300000.—	„

Uwaga: Do cen powyższych uchwalono z dniem 25 bm. 30% podwyżkę na wyroby firmy Edward Kręglewski, Tow. Akc. w Poznaniu.

Z rynku papierniczego

Austrja. W przemyśle papierniczym panuje brak gotówki, to też od razu do razu celem uzyskania jej zdarzają się tranzakcje poniżej cen rynkowych, które okazują tendencję zwyżkową. Prasa fachowa ostrzega przed udzielaniem długoterminowego kredytu odbiorcom w Węgrzech, Jugosławji, Rumunji i Polsce, dalej wskazuje na to, że obecne położenie nie zmusza austrjackiego przemysłu papierniczego do sprzedaży za bezcen. Fabryki papieru drukarskiego mają produkcję zamówioną na miesiące całe i domagają się coraz wyższych cen, również fabryki papierów przednich zyskały tyle zleceń, iż na kilka tygodni pozostaną w pełnym biegu. Panuje z powodu długotrwałego niskiego wodostanu dotkliwy brak włókna drzewnego, również brak celulozy, których cena stale wzrasta. Przewroty i przesilenie gospodarcze w Niemczech korzystnie wpływa na wzrost produkcji w Austrji przez zwiększony napływ zleceń.

Bułgarja. W spisie towarów, których dowóz był zakazany, poczyniono zmiany. Wolno dowozić pomiędzy innemi: konfeti, serpentyny, baloniki papierowe, albumy.

Papier japoński.

Po raz pierwszy ukazał się papier japoński w Europie w pierwszej połowie siedmnastego stulecia. Na doskonałości jego i wartości dla produkcji artystycznej poznał się jako pierwszy nie kto inny tylko Rembrandt, któremu pewien żeglarz holenderski przywiózł pewien zasób papieru japońskiego. Rembrandt bardzo oszczędnie używał papier japoński do druków swych, rezerwując go na portrety swych przyjaciół lub na odbitki swych sztychów znakomitych. Odbitkę obrazu Rembrandta „Chrystus uzdrawia chorych“, wykonaną na tym papierze nabył w roku 1867 Teodor Rousseau od eksperta Clementa za 20 000 franków.

Za czasów Rembrandta importowane z Japonji papiery były rzadkie i nadzwyczaj doskonałe; satynowane i zabarwione, grube, pulchne niby atłas, absorbowały atrament w częściach cieniowych, nadając refleksom migotliwe błyski słoneczne.

Japonja, którą teraz straszne trzęsienie ziemi nawiedziwszy przyprawiło o utratę bujnie rozwiniętego przemysłu papierniczego posiadała papier po wszystkie niepamiętne czasy. Uczeni i historycy japońscy nie zdołali ustalić daty powstania papieru w Japonji; po raz pierwszy stwierdzono istnienie papieru w Japonji na rok 590 za czasów rządów Daiti Suiko. Istnieje podanie, że jeden z bonzów koreańskich upowszechnił w Japonji metodę udoskonalenia papieru, gdyż już w czasach najdawniejszych posiadano książki w Japonji. W ósmem stuleciu naszej ery papiery japońskie były nadzwyczaj pulchne i z tego powodu wszystkie starożytne księgi japońskie roztoczone zostały przez robactwo. Zachowały się do naszych czasów jedynie księgozbiory od siedmnastego wieku począwszy. Książki ówczesne, w 17 i 18 wieku drukowano na papierze cienkim, błyszczącym od gładzenia i trwałym, po części także na pulchnym i giętkim, przeto mniej wytrzymałym papierze. Na takich papierach wykonane były naprzykład cudne wydawnictwa księgozbioru stu poetów i czarno-białe lub kolorowe rysunki Hoku-Sais'a.

W naszych czasach wyrabiają papier w Japonji z pewnego krzewu należącego do rodziny drzewa chlebowego, który rozmnaża się przez odsadki. Na papier używa się tylko korę tej rośliny. W miesiącu wrześniu roślina osięga wysokość jednego metra; w ciągu października ścina się ją, a pozostały w ziemi kłąb wypuszcza jak u nas wierzba koszykarska odsadki na sprzęt przyszły. Korę rośliny rzeczonej nasamprzód zmywa się starannie i suszy następnie, poczem znowu zanurza się w wodzie i zdziera wierzchnią błonę, która służy do wyrobu pośledniejszego gatunku papieru.

Po oczyszczeniu materjału surowego wystawia się go na działanie promieni słonecznych, ażeby uzyskał charakterystyczny kolor jasny. Po wybieleniu przez promienie słoneczne gotuje się korę w ługu z popiołu tatarczanego. Ażeby życzony kolor osięgnąć miesza się do masy gotowanej z kory krzewu papierniczego substancję mleczną, wyrabianą z kwiatu ryżowego i ekstraktu z innych roślin i korzeni ślazu japońskiego. Gdy masa papiernicza odpowiednio jest przegotowaną i zaprawioną używa papiernik japoński rzeszota wyrobionego z trzciny bambusowej naplecionej niciami jedwabnemi i lnianemi, które zanurza do kadzi z masą papierniczą. Ażeby masa papiernicza ułożyła się w rzeszocie w arkusz równy trzęsie rzeszotem w lewo i prawo, poczem arkusze celem wysuszenia składa na deskach drewnianych i gładzi szczotką.

Wielkość w powyższy sposób uzyskanych arkuszy bywała bardzo rozmaitą, a o ustalenie formatu jednolitego Japończyk nie dbał. Dopiero od roku 1878, po wszechświatowej wystawie w Paryżu, zaczęto ustalać formaty papieru w papierniach cesarskich.

Najprzedniejszym rodzajem papieru japońskiego jest papier podobny do wyprawy skórzanej znanej pod nazwą Cordova, który jednakże rzadko napoty-

kać można. Spotykać go można jako użyty do miniatur japońskich i druków kolorowych Scrimonosa.

Papiery japońskie, czerpane ręką, nadawają się znakomicie do produkcji artystycznej i cenione są nadzwyczaj przez artystów malarzy. Niestety wskutek ostatniego trzęsienia ziemi przemysł papierniczy w Japonji uległ zniszczeniu i niewiadomo, czy tak rychło wznowi się w Europie import tych specjalnie wytwornych papierów japońskich.

Z przemysłu papierniczego w Japonji.

Niewiadomo dotychczas w jakim rozmiarze ucierpiał przemysł papierniczy w Japonji wskutek trzęsienia ziemi. W pobliżu stolicy Tokio przemysł papierniczy bardzo był rozwinięty, niezawodnie wskutek katastrofy strasznej uległ podobnemu zniszczeniu jak inne gałęzie przemysłu krajowego. Pomiędzy fabrykami papieru znajdującemi się w pobliżu Tokio główną rolę odgrywały następujące:

a) Papiernia „Oji Paper Manufacturing Co.“, która posiadała trzy maszyny papiernicze, produkujące 10 000 tonn;

b) „Tokio Itagami Kabushiki Kwaisha“, posiadająca maszynę na wyrób tektury i drugą na wyrób papieru, produkująca tygodniowo 72 tonn tektury słomianej i 45 tonn papieru;

c) papiernia rządu japońskiego, posiadająca sześć maszyn, produkująca tygodniowo 150 tonn papieru maszynowego i 8 tonn papieru czerpanego;

d) młyny papiernicze w Fuji, razem ośm.

Niewiadomo też dotychczas, o ile ucierpiała wskutek trzęsienia ziemi Osaka, ważne centrum przemysłu papierniczego w Japonji.

Musiał jednakże przemysł papierniczy w Japonji strasznie wskutek katastrofy ucierpieć, jeżeli rząd japoński w celu odbudowy gospodarki krajowej zniósł pomiędzy innemi cło na dowóz papieru pisemnego i rysunkowego, na obicia papierowe i na tekturę smołowcową używaną do pokrycia dachów i na podłogi w domach japońskich. Zniesienie cła na dowóz obowięzuje do 31 marca 1924 roku.

Izba przemysłowa i handlowa we Lwowie donosi nam, że w biurach jej jest do przejrzenia lista artykułów, przepuszczanych obecnie do Japonji bez cła.

Z przemysłu papierniczego w Czechosłowacji.

Od przeszło dwóch lat panuje w Czechosłowacji dotkliwe w skutkach przesilenie handlowe i przemysłowe, które objęło również papiernictwo. Wskutek tego przesilenia oraz upadłości majątkowej zlikwidowano olbrzymią liczbę firm i przedsiębiorstw pierwszorzędnych, dalsza również olbrzymia liczba ocalała jedynie na podstawie ugody z wierzycielami, którzy zrezygnowali z konieczności z części swych pretensyj.

W ostatnim czasie prasa polityczna i fachowa coraz częściej zapowiada, że w niedługim czasie stosunki ułożą się na lepsze. Czy zapowiedzi się sprawdzą, to jednakże pytanie wielkie. Na razie nie ma widoków po temu, a fakt, że w ostatnim czasie wznowiono produkcję papieru w kilku słowackich papierniach niczego nie stanowi, gdyż inne w to miejsce produkcję swą ograniczają. Tylko w najmodniejsze maszyny i urządzenia zaopatrzone papiernie produkują z korzyścią. Trzeba przyznać, że w okresie wstrzymania produkcji fabryki papieru zmodernizowano, udoskonalono. Łączenia się fabryk papieru i tworzenie koncernów nie są dowodem zaniku przesilenia, przeciwnie jaskrawo dowodzą o nadal trudnem położeniu w czechosłowackim przemyśle papierniczym, który na rynku wszechświatowym konkurować jeszcze nie jest w stanie.

Wewnętrzny rynek zbytu produkcji papierniczej jest zbyt szczupłym, ażeby mógł utrzymać wszystkie fabryki papieru w pełnym, normalnym biegu. Eksport za granicę utrudniają najrozmaitsze przepisy celne wydane przez rząd krajowy, które utrudniają przemysłowcom czechosłowackim zdolność konkurowania na wszechświatowym rynku zbytu. Eksport czechosłowacki składa się przeważnie z półfabrykatów; gotowe papiery nie znajdują amatorów za granicą, a czechosłowackim wyrobom z papieru odmawiają artystycznego względnie gustownego wyglądu.

Przemysł papierniczy w Czechosłowacji bacznem okiem śledzi przebieg wypadków w Niemczech i spodziewa się polepszenia jedynie wskutek zaniku dotkliwej konkurencji niemieckiej. W Niemczech zaprowadzono bowiem obliczanie cen za papier w markach złotych, przeto papiery niemieckie stawają się droższe od czechosłowackich. Dalej przemysł niemiecki upada wskutek dotkliwie dającego się odczuwać braku surowca, o który tem trudniej, że za marki niemieckie ogromnie trudno nabyć papiernikom w Niemczech koniecznie na zakupy surowców zagranicznych potrzebną ilość dewiz. Upadek konkurencji niemieckiej przyczynia się, aczkolwiek powoli, do dźwigania się przemysłu papierniczego w Czechosłowacji.

Spodziewaną jest też w Czechosłowacji zniżka ceny za węgiel, przez co zmalałyby znacznie koszty produkcyjne, coby znów wpłynęło korzystnie na zdolność konkurencyjną przemysłu wogóle, a papiernictwa w szczególności.

Kto wynalazł maszynę piszącą?

Docent dr. Rudolf Granichstaedten-Czerva w Igls w Tyrolu wydał odezwę wzywającą do składania datków na budowę pomnika dla rzeczywistego, zapomnianego wynalazcy maszyny piszącej Tyrolczyka Piotra Mitterhofera. Z odezwy tej wynika co następuje:

W r. 1867 pracował Piotr Mitterhofer w Wiedniu, zasilany subwencją przez cesarza austrjackiego Franciszka Józefa, w ówczesnym instytucie politechnicznym nad wydoskonaleniem wynalezionego przez siebie modelu maszyny piszącej. Z nim obcował kolega szkolny Carlos Glidden z Ameryki, który poznawszy się na doniosłej wartości wynalazku Mitterhofera model skopjował, zabrał do Ameryki i tam wspólnie z drukarzami C. Lethom Sholes i S. M. Soule założył pierwszą fabrykę maszyn piszących. Tymczasem Mitterhofer, zyskawszy od cesarza 150 guldenów subwencji i wydawszy je na konstrukcję swego modelu, nie mógł znikąd pieniędzy uzyskać na fabrykację maszyn piszących, wskutek czego zgorzkniał i zniechęcił się, opuścił Wiedeń i udał się w strony rodzinne do Partschin'a pod Meranem, gdzie zapomniany zmarł 27 sierpnia 1893 roku wprost w przysłowiowej dla wynalazców strasznej nędzy.

Ziomek jego, zwyż wspomniany dr. Granichstaedten-Czerva wzywa teraz o złożenie datków w sumie 5 miljonów koron, czyli tyle ile kosztuje maszyna pisząca w Austrji, na wystawienie pomnika z tablicą pamiątkową na grobie zasłużonego wynalazcy, na którym ojczyzna własna się nie poznała.

Notatki

Kolej znowu droższa! Z dniem 1 listopada rb. taryfy kolejowe osobowe i towarowe na mocy rozporządzeń zostaną podwyższone o 200 procent. Przyczyni się to w dalszych skutkach do drożyzny wogóle, a do drożyzny papieru w szczególności.

„Księgarnia Polska", Tow. Akc. Księgarni Polskich na Śląsku, Katowice. Firma zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 19 listopada br. o godz. 7 wieczorem do hotelu Savoy w Katowicach, ul. Marjacka. Na porządku dziennym zatwierdzenie bilansu za rok 1922/23, podział zysku, zmiana statutu oraz pomniejsze sprawy. Prezesem rady nadzorczej jest Gustaw Wolff, członkami zarządu Ignacy Cichy i Zygmunt Arct.

„Papier", Sp. Akc., Wilno. Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się 18 listopada br. o godz. 5 po poł. w lokalu Banku Tow. Spółdzielczych w Wilnie, Mickiewicza 29. Na porządku dziennym powiększenie kapitału akcyjnego oraz pomniejsze sprawy.

„Księgarnia Polska", Sp. Akc., Konin. Spółka akcyjna się organizuje; założyciele zwołują organizacyjne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 4 listopada br. o godz. 2 po poł. w sali Syndykatu Rolniczego w Koninie, Słupeckie Przedmieście. Na porządku dziennym przyjęcie statutu i ukonstytuowanie spółki akcyjnej, załatwienie spraw związanych z przyjęciem aktywów i pasywów Stow. Spół. „Księgarnia Polska" w Koninie oraz pomniejsze sprawy.

Wiosenny Targ w Wiedniu odbędzie się od 9 do 15 marca 1924 roku. Wszyscy eksponenci Targu jesiennego 1923 r. zapowiedzieli udział w nim.

Podrożenie książek w Polsce. Związek księgarzy krakowskich podwyższył w myśl uchwały centralnego związku księgarzy w Warszawie mnożnik drożyźniany z 40 na 70 tysięcy. Wobec tego cena za książki wraz z doliczeniem 20% wzrosła o 75%.

Nowe, rządowe wydawnictwo perjodyczne. Z końcem października ukaże się pierwszy arkusz wydawnictwa perjodycznego „Zbiór Orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego". Rozsprzedażą zajmuje się administracja „Monitora Polskiego" w Warszawie.

Na gwiazdkę tanio!
dla odsprzedając.: **Wycinanki**, jak szopki, lalki, domki i zwierzęta. **Pocztówki** świąt. noworoczne i artyst. **Kalendarz** Maryański Miarki z oryg. rabat. Kalendarze kieszonk. **Książki do nabożeństwa. Tablice** i rysiki. **Papier** list. w teczkach i kasetkach. **Gry** towarzyskie, **obrazy** i inne art. piśm.
Księgarnia Wydawnicza Polska
Poznań, Fr. Ratajczaka 11.
309

F. Lüdecke Danzig A. G.
Schichaugasse 6 **Gdańsk** Schichaugasse 6
Hurtownia papieru
Bogaty skład transytowy i oclony wszelkich papierów i kartonów
Wykonania w wszelkich papierach wartościowo i szybko
305

Maszyna do cięcia papieru
60 cm. szeroka
Maszyna do szycia drutem
Bostonka 17×25 cm.
2 regały do czcionek 308
zaraz na sprzedaż.
J. Kapsa,
Szamocin
Tel. 45 powiat Chodzieski. Tel. 45

PLUSKIEWKI, SPINACZE BIUROWE, PLOMBY STALOWE, SZPILKI, AGRAFKI,
WYRABIA:
„MULTUM"
FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH
Sp. z ogr. odp. w KRAKOWIE. 194

KLISZE
ANTONI FIEDLER
DŁUGA 11 POZNAŃ TEL. 3811

BREMEŃSKIE PIÓRA № 2
Grs. 100 000 Mp. poleca
„POL" T. z o. p. Grobla nr. 14
Oddział Miejski (Hotel Francuski)
ul. Podgórna nr. 10. **ul. Podgórna nr. 10.**

Ogłoszenia: 1/1 strona 600 000 mk., 1/2 strony 300 000 mk., 1/4 str. 150 000 mk., 1/8 str. 75 000 mk., 1/16 str. 36 000 mk. — Na str. I okł. 100%, na str. II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okaz. i dowod. opłaca się. Ogłosz. przyjm. się do środy rana godz. 9.
Uwaga: Każdorazowa podwyżka cen ogł. obowiązuje wszystkie już przyjęte ogł., bez uprzedn. zawiad.

Przedpłata miesięczna z dostawą w dom 35 000 mk. Numer pojed. 10 000 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868.
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555.
Redaktor „Przeglądu Graficznego" Teodor Kryg
Redaktor „Przegl. Papiern." Fr. Wojciechowski
w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.